

Doc.dr Krystyna Tryuk (1919 – 2002) – Ciocia Krysia

Wspomnienie

Urodziła się 19 marca 1919 roku w Pabianicach. Rodzice Zygmunt i Władysława z Włazłowiczów Tryuk. Rodzeństwo: Jan Tryuk (1912 – 1943) absolwent A.G. Kraków, zginął w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen, Witold Tryuk (1921 – 2006) wiezień obozu w Dachau, pracownik administracji państwowej.

Uczęszczała do II Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Pabianicach. Należała do hufca PWK Przysposobienia Wojskowego Kobiet, z którym w 1935 roku wyjechała na obóz do Istebnej. 8 grudnia 1935 roku została przyjęta do Sodalicii Mariańskiej. W dniu 16 maja miała zaszczyt reprezentować szkołę na uroczystościach pogrzebowych Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Oto fragment listu do swojego brata Janka (mojego Ojca) studiującego w Krakowie w którym opisuje ten wyjazd.

„W katedrze było coś nie do opisania. Wiem tylko jedno nigdy nie byłam tak przygnębiona, tak przygnieciona potęgą, majestatem śmierci. W tej wielkiej i prawie pustej Katedrze, przy trumnie Jego, Wodza Odrodzonej Polski, czułam się jak proch, jak ziarnko piasku na pustyni . Jak dowolnie mała liczba dodatnia względem nieskończoności.....”

Maturę otrzymała w 1936 i tego samego roku rozpoczęła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim Wydział Filozoficzny, kierunek matematyka, gdzie studiowała do 1939 roku. Stopień magistra filozofii z zakresu matematyki otrzymała w czerwcu 1945.

W grudniu 1941 w obawie przed aresztowaniem, wyjechała do małej wioski Pruszków (pow.Łaski), gdzie pracowała jako robotnica w Fabryce Gazy Młyńskiej, równocześnie prowadziła tajne nauczanie dzieci na wsi . Uczyła też syna właściciela fabryki Zdzisia Junga. Właściciel podpisał volks-listę ale chciał aby jego syna uczyła Polka. Po powrocie do Pabianic prowadziła tajne nauczanie w domu rodzinnym przy ul.Pięknej 8.

Od 1943 jako mała dziewczynka w wieku przedszkolnym byłam wychowywana przez Dziadków i Ciocię Krysię. Dom był duży, połowa została przydzielona Niemce a że zimą stać było Dziadków na ogrzewanie tylko jednego pomieszczenia, uczestniczyłam w tych lekcjach tajnego nauczania. Bardzo lubiłam geometrię , może dzięki tym lekcjom matematyka nigdy nie miała dla mnie tajemnic.

Zaledwie kilka dni po wyzwoleniu w rodzinnym domu K.Tryuk zebrała się kilkunastoosobowa grupa nauczycieli, która podjęła decyzję o jak najszybszym przygotowaniu szkoły do otwarcia. Pamiętam, że całe dnie byliśmy z Babcią same bo Dziadek z Ciocią przygotowywali szkołę do otwarcia. Wieczorami podслуchiwałam opowieści, o tym co w pośpiechu zostawili Niemcy prowadząc tam szpital. Mimo, że mówili szeptem wyobraźnia dziecka działała. Ciocia egzaminowała młodzież aby można było ją przydzielać do poszczególnych klas. Szkoła została otworzona jako pierwsza w całym województwie łódzkim.

Oto niektóre zapiski Cioci dotyczące otwarcia szkoły, które pod koniec swojego życia przebywając u mnie robiła na małych karteczkach.

„Gmach król.Jadwigi przygotowywałam wraz z Ojcem. Po przeegzaminowaniu i przydzieleniu do odpowiednich klas wyprowadziłam młodzież szkolną żeńską, męską i „dorosłą” na mszę św. w kościele N.M.P. Na nabożeństwo przyszedł na piechotę z Łodzi naczelnik szkół średnich – Przesmycki (Pabianiczanie). Personel był liczny i odpowiedni- ze Lwowa i innych miast polskich przedwojennych. Częściowo mieszkali w suterynach w gimnazjum. Na dyrektorkę

Gimnazjum żeńskiego poprosiłam p.Effenbergerową, męskiego p.Witkowskiego z Warszawy. Przedwojenny prefekt miał kazanie na inauguracyjnej mszy - ks.Olszewski. Za zorganizowanie tych trzech gimnazjów dostałam nagrodę 1000 zł.(miesięczna pensja wynosiła 300 zł.). Zabrałam 15 letnią córkę cioci Marysi, Zosię Wlazłowicz do Krakowa. Zatrzymałyśmy się w Domu Studenckim. Byłyśmy w Teatrze Słowackiego, Zosia zemdlala z wrażenia.”

Uczestniczyłam w różnych uroczystościach szkoły, najbardziej utkwił mi w pamięci wyjazd wakacyjny do Porszewic. To mój pierwszy wyjazd w życiu, wokół pełno dużo starszych koleżanek wśród których czułam się b.ważna. Moja ukochana Ciocia była wice dyrektorką szkoły.

W roku 1947 (?) K.Tryuk wyjechała do Krakowa i zaczęła swoją pracę naukową. Pracowała w Państwowym Gimnazjum w Krakowie a od 1949 była kontraktowym wykładowcą w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. W 1957 roku została zatrudniona na Wydziale Matematyczno-Fizycznym WSP jako kontraktowy zastępca profesora.

W latach 1951 - 1961 związana była z Wydziałem Geodezji Górniczej na Akademii Górniczo-Hutniczej. Początkowo pracowała jako starszy asystent w Katedrze i Zakładzie Matematyki I.

W 1952 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskała stopień doktora filozofii z zakresu matematyki. Była 5 kobietą ze stopniem doktora w dziedzinie matematyki na UJ.

W latach 1953-1957 była prodziekanem Wydziału Geodezji AGH.

W 1956 roku na podstawie rozprawy przedłożonej Radzie Wydziału Geodezji Górniczej uzyskała stopień kandydata nauk matematycznych. W 1960 roku została docentem.

W 1961 roku - jako docent etatowy - została przeniesiona z AGH na równorzędne stanowisko w WSP. (Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie)

W WSP pełniła szereg odpowiedzialnych funkcji. Od 1 października 1961 roku, przez dwie kadencje była dziekanem Wydziału Matematyczno-Fizycznego, członkiem Senatu. Brała udział w pracach wielu komisji senackich. Przez wiele lat sprawowała opiekę nad Studium Nauczycielskim w Piotrkowie Trybunalskim i w Łodzi. Była egzaminatorem państwowych egzaminów uproszczonych dla nauczycieli szkół średnich, brała czynny udział w organizowaniu filii WSP w Rzeszowie. Wielokrotnie przewodniczyła komisjom rekrutacyjnym na kierunki: matematyczny i mechaniczny. Była członkiem komisji do przeprowadzenia przewodów doktorskich a w latach 1958-1971 kierowniczką Zakładu Matematyki w Instytucie Matematyki.

Doc.dr Krystyna Tryuk specjalizowała się w dziedzinie geometrii różniczkowej i z tej dziedziny prowadziła wykłady monograficzne i seminaria magisterskie. Wypromowała około 150 magistrów matematyki była uczestnikiem wielu konferencji naukowych organizowanych przez Instytut Matematyki PAN. Uczestniczyła w Międzynarodowym Kongresie Matematycznym w Sztokholmie.

Oto jak wspomina zjazd w liście do swojego brata Witolda.:

„Z wielką przyjemnością oglądałam wczoraj uroczystość wręczenia nagrody Nobla Wisławie Szymborskiej. Jednocześnie przypominałam sobie bardzo miłe przeżycie. W 1962 r w sierpniu byłam w Sztokholmie na światowym zjeździe matematyków (trzy tysiące osób). Otwarcie kongresu nastąpiło w tej samej sali w której wczoraj wręczono nagrodę Nobla. Przywitał nas również Król (tylko chyba nie ten), a nas pouczone, że nie można wstać z miejsca i wyjść dopóki król nie opuści sali. Wieczorem brałam udział w przyjęciu w ratuszu, były toasty przemówienia a jednocześnie możliwość osobistego kontaktu z różnymi naukowcami.

Posługiwałam się językiem niemieckim . Zjazd trwał 10 dni.”

Na emeryturę przeszła w 1989 roku, ale pracowała jeszcze do 30 września 1992 roku. Zmarła w Warszawie w 2002 roku. Została pochowana, zgodnie z jej wolą, w grobie rodzinnym w Pabianicach na cmentarzu Katolickim przy ul Kilińskiego 55 kw.18 rząd C grób 4. Pogrzeb odbył się w dniu 14 października 2002 w Dniu Nauczyciela obchodzonym jako Dzień Edukacji Narodowej.

Za swoją działalność naukowo-dydaktyczną i wychowawczą otrzymała :

Medal 600-lecia Miasta Pabianic 1333-1933 na XV- lecie Niepodległości Polski

Złoty Krzyż Zasługi 22.VII. 64

Złota Odznaka Z.N.P. 24. VI. 74

Medal Komisji Edukacji Narodowej 11. IX. 80

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski 28.IX. 83

Medal 40-lecia Polski Ludowej 22.VII. 84 oraz liczne Nagrody Rectorskie.

Oto co pisze o Doc.dr K.Tryuk dr Ewa Lubaś, jej współpracownik i kontynuator jej geometrycznych idei :

„Krystyna Tryuk była wzorem pracowitości, systematyczności, staranności i dokładności, uczciwości i sprawiedliwości. Troszczyła się o rozwój naukowy młodej kadry i młodzieży, jej przygotowanie do późniejszej pracy dydaktycznej oraz wychowawczej.

Rozumiała ich problemy osobiste i pomagała je rozwiązywać.

Była wymagająca ale i wyrozumiała.

W Jej osobie Instytut Matematyki Akademii Pedagogicznej w Krakowie utracił wspaniałego nauczyciela, wychowawcę, przyjaciela i człowieka wielkiego serca.”

i mgr. Bronisław Pabich promowany przez K.Tryuk w 1973 roku w W.S.P. (znalezione na interklasie w internecie):

„Minęło kilka lat od chwili, gdy odeszła od nas na zawsze Pani Profesor Krystyna Tryuk – wieloletni wykładowca geometrii w Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

Nauczała studentów wszystkich geometrii, jakie istnieją – od analitycznej, poprzez wykreślną, nieeuklidesowe a na różniczkowej kończąc.

Była wspaniałym nauczycielem, zawsze spokojna, zrównoważona i wymagająca. Świetnie prowadziła wykłady. Nie korzystała nigdy z żadnych notatek, prowadząc tok rozumowania w sposób uporządkowany, logiczny i przejrzysty.

Dla mnie i moich kolegów była wzorem wykładowcy i pedagoga.

Może dlatego, że była niezwykle skromną i uczciwą osobą, nigdy nie uzyskała tytułu profesora, pozostając do końca swej pracy docentem.

Tak się składa, że byłem również w grupie magistrów matematyki promowanych przez Panią Prof. Krystynę Tryuk w 1973 r w Akademii Pedagogicznej (wówczas jeszcze Wyższej Szkoły Pedagogicznej) w Krakowie.

Dziś chciałbym wyrazić uczucie szacunku i pamięci przypominając Jej sylwetkę wszystkim tym, którzy Ją znali, a teraz pamiętają i cenią.

Dla nas, uczestników seminarium magisterskiego nazywana *Babcią*, była niezwykle osobą. Zawsze spokojna, stanowcza, krytyczna, ale wybacząca błędy.

Zmuszała nas swoją pracowitością i zaangażowaniem do tego samego. Wystarczyło, że popatrzyła na nas swoimi wielkimi, głębokimi niebieskimi oczyma nieco zdziwiona, ale nie zdenerwowana, a już rozumieliśmy, że coś jest nie tak.

Pamiętam, gdy w trakcie pisania pracy dyplomowej konsultowaliśmy się z Nią w jej mieszkaniu, opowiadała o podróżach do Mongolii i innych dalekich krajów Wschodu, które Ją niezwykle interesowały. W przypadku trudności z odnalezieniem literatury pożyczala nam książki ze Swojego księgozbioru.

Była wymagająca, a my nie śmieliśmy cokolwiek „zawalić”, więc wszystko było w swoim czasie. Cała nasza grupa obroniła się w ciągu kilku czerwcowych dni w pełnym komplecie.

W naszych oczach na zawsze pozostanie w pamięci jako wspaniały wykładowca, erudyta wiedzy geometrycznej wysokiej klasy i prawdziwy pedagog, który nauczył nas rozumieć, nauczać i lubić geometrię.”

W moich wspomnieniach była ojcem i matką . Po aresztowaniu Ojca Mama musiała się ukrywać. Przywiozła mnie z Zagłębia do Pabianic i gdzie zostałam z Ciocią i Dziadkami do 9 roku życia. Z nią pierwszy raz wyjechałam w góry, pierwszy raz zobaczyłam morze, odbyłam pierwszą pieszą wycieczkę po Tatrach. Co roku zabierała mnie na miesiąc wakacji, z których wracałam z 100 kartkowym zeszytem rozwiązanych zadań z matematyki. Wspomagała mnie finansowo na studiach a gdy założyłam własną rodzinę wyjeżdżała z moim synem Michałem w góry, z którym przeszła większość szlaków Pienin, Gorców i Beskidu Sądeckiego.

Choć nie założyła własnej rodziny wiele czasu poświęcała rodzinnym młodszym pokoleniom. W naszej rodzinie były albo wdowy katyńskie albo pohitlerowskie , wspomagała wszystkie pólsieroty, to pod pod jej skrzydłami poznawały świat. Cokolwiek robiła, wkładała w to całą swoją pasję i odpowiedzialność.

Ciocia Krysia nade wszystko ukochała dalekie podróże, była w ponad 50 krajach: Azji, Europy i Afryki.

Była osobą głęboko wierzącą, nie wyobrażała sobie niedzieli bez Mszy i Komunii. Znalazła się w kręgu pracowników nauki bliskich Metropolicie Krakowskiemu. Była zapraszana przez Kardynała Karola Wojtyłę a po wyborze Kardynała K.Wojtyły na Papieża przez Kardynała Franciszka Macharskiego na uroczystości : tradycyjny opłatek pracowników nauki, na uroczyste msze odprawiane w Kolegiacie św.Anny z okazji rozpoczęcia roku akademickiego, na uroczystość 500 rocznicy śmierci św. Jana Kantego, czy 600 rocznicy błog. Królowej Jadwigi , fundatorki wydz. Teologicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Większość tych imiennych zaproszeń opatrzona jest podpisem Świętego Jana Pawła II wtedy Kardynała Karola Wojtyły i stanowi drogocenną pamiątkę.

Doc.dr Krystyna Tryuk - ukochana Ciocia Krysia była człowiekiem o pięknej duszy, szlachetnym sercu, niezłomnej wierze, autorytetem i nauczycielką dla wielu pokoleń.

Ewa Tryuk-Blanc – bratanica

absolwentka Liceum Ogólnokształcącego w Pabianicach im. Król.Jadwigi

ewablanc@wp.pl

